

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynchozy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 29 kwietnia

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Dn. 28 kwietnia najsilniejszy ogień huraganowy, który przed świtem zaplanował na całym froncie od Lens do Queant, wszczął bitwę, od której Anglicy po raz trzeci już oczekiwali przerwania niemieckich linii około Arras.

Do południa wielka walka była zdecydowana; zakończyła się ona ciężką porażką Anglii!

O świcie, w ślad za tworzoną kolejno w pewnych odstępach ścianą ze stali, pyłu, gazu i dymu, angielskie kolumny atakujące zaczęły się posuwać na froncie szerokości 30 kilometrów. Główny nacisk natarcia nieprzyjacielskiego na północ od Scarpy był skierowany przeciwko naszym pozycjom od Acheville do Roeux; bitwa dosięgnęła tam stopnia niezwykłej gwałtowności.

Anglicy wdarli się do zajmowanego przez nas w charakterze przedniej pozycji Arleux, do Oppy około Gavrelle, oraz Roeux. Tam spotkali się oni z kontratakami naszej piechoty! W zaciętej walce pierś o pierś nieprzyjaciel został odrzucony, miejscami poza nasze dawne linie, które całkowicie, oprócz Arleux, są znowu w naszym ręku.

Na południe od nizin nad Scarpą toczyły się również zacięte walki. W zniszczonych przez strzały pozycjach nasze dzielne wojska udaremniały wielokrotne natarcia: tam również wszystkie ataki angielskie nie powiodły się.

Na skrzydłach pola bitwy atakujące fale nieprzyjacielskie złamały się już dzięki niszczycielskiemu ogniovi naszej artylerji.

Straty Anglików są znowu niezwykle ciężkie.

Dzień 28 kwietnia jest nowym dniem chwały naszej piechoty, która pod silnym kierownictwem i przy doskonałym poparciu ze strony siostrzanym i pomocniczym rodzajów broni wykazała, że odpowiada całkowicie wielkości swego zadania.

W innych armjach frontu zachodniego oraz nad Aisne i w Szampanji, jak również na wschodzie i na Bałkanach ogólna sytuacja nie uległa zmianom.

BERLIN (29 kwietnia wieczorem. Urzędownie).

Na froncie Arras przy silnym ogniu działowym odbywały się tylko częściowe walki około Oppy, gdzie nie powiodły się z dużymi stratami cztery ataki angielskie.

Wzdłuż Aisne, kanału Aisne—Marna, oraz w Szampanji, wzmogła się walka ogniowa. Rano zostały odparte wielokrotnie nacierające oddziały wywiadowcze Francuzów.

Na wschodzie nic ważnego nie zaszło.

Kwatera główna 30 kwietnia

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Po nieudaniu się wielkiego ataku dnia 28 kwietnia, dnia wczorajszego Anglicy przedsięwzięli tylko pojedyncze natarcia w kierunku Oppy, na północ od drogi od Donai do Arras. W czterokrotnym ataku podczas zaciętej walki o tę miejscowość wyczerpali swe siły; wieś pozostała w naszym ręku.

Po obu brzegach rzeki Scarpe trwa wzmogona działalność artylerji.

Skromnie licząc, straty Anglików dnia 28 kwietnia należy je na 6 tys. ocenić, które padły bądź w obrębie naszych okopów, bądź też przed nimi. Prócz tego wojska nasze zdobyły 1 tys. jeńców i 40 karabinów maszynowych; 10 opancerzonych samochodów zostało zniszczonych.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Za pomocą gwałtownych wywiadów starali się Francuzi wczoraj rano sprawdzić rezultat ognia swego niszczącego, skierowanego przeciwko pozycjom naszym około Berry-au-Bac, około Brimont oraz na północ od Reims. Załogi naszych okopów odparły te natarcia.

Od wczorajszego południa poza nielicznymi przerwami wzmógł się znowu ogień artylerji na przestrzeni od Soissons aż do Snippes. W godzinach wieczorowych ogień dosięgnął największej siły, przetrwał ze zmiennością napięciem aż do rana i wzmógł się o świcie do największej potęgi.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Nic szczególnego.

Dnia 28 kwietnia zachodni nasi przeciwnicy utracili 11 latawców, dn. 29-go zaś 23 latawce, prócz tego zaś 3 balony na uwięzi.

Rezultat ten osiągnęli lotnicy oraz działa obronne.

Rotmistrz bar. v. Richthofen wyszedł, jako zwycięzca, w walce powietrznej po raz 48-my, 49-ty, 50-ty, 51-szy i 52-gi. Należący zaś do jego oddziału lotniczego porucznik Wolff zestrzelił z kolei 22-go do 26-go przeciwnika.

W celu wywiadów i zrzucań bomb lotnicy nasi przedsięwzięli wy-

cieczki ponad angielską częścią Francji między Sommą a morzem, od frontu Aisny aż poza Marne na południe.

FRONT WSCHODNI.

Polożenie bez zmian.

Front Macedoński.

Pomiędzy jeziorami Prespa i Cerna ożywiona działalność artylerji.

Nasz oddział lotniczy, wracając z pomyślnej wycieczki przeciwko obozowisku i kolei żelaznej, w zakręcie Czernej zestrzelił dwa latawce angielskie.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGERSKI.

Wiedeń, 29 kwietnia.

FRONT WSCHODNI.

Na wielu odcinkach frontu panował ożywiony ogień artylerji i przyrządów do miotania min.

FRONT WŁOSKI

Sytuacja nie uległa zmianom. Dzisiaj w godzinach porannych nasze patrole atakujące napadły na nieprzyjacielski punkt oparcia w pobliżu przełęczy Tonale, pokonały jego załogę i powróciły z 22 jeńcami.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Nie ma nic do zakomunikowania.

Wiedeń, 30 kwietnia.

Na żadnym z terenów walk szczególnych wypadków nie było.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

Wypadki na morzu.

Dn. 28 bm. rano nasze hydroplany ponownie zaatakowały z powodzeniem zakłady wojskowe w San Canziano i powróciły nienuszkodzone.

Dowództwo floty.

BERLIN (29 kwietnia. Urzędownie). W miesiącu marcu według ostatecznego obliczenia zatopiono przy pomocy działań wojennych państw centralnych ogółem 450 statków handlowych, pojemności 885 tys. br. reg. tonn. Wśród nich znajduje się 345 statków nieprzyjacielskich o 689 tys. br. reg. tonn. Z nich 536,500 br. reg. tonn angielskich.

Ponadto 6 statków, między nimi 3 nieprzyjacielskie, ogółem 39,500 br. reg. tonn, ciężko uszkodzono, tak iż tonnaż ten na dłuższy czas usunięty jest z ruchu handlowego.

Od początku wojny do 31 marca 1917 roku z doliczeniem strat wojen-

nych, zakomunikowanych dodatkowo w ciągu ostatniego kwartału, zniszczono nieprzyjacielskiego tonnażu handlowego 5,711,000 br. reg. tonn, z nich 4,370,500 br. reg. tonn należało do Anglii. Stanowi to 23% całego angielskiego tonnażu ich floty handlowej na początku wojny.

Szef sztabu admiralicji marynarki.

BERLIN (29 kwietnia Tel. prywat.) «Deutsche Tag.» donosi, że przeniesienie «oberprezjdym» prowincji Szlezwik—Holsztyni do Kieln nastąpi 1 maja 1917 r.

BERLIN (28 kwietnia W. T. B.) Szerzone z Petersburga i Jass wiadomości, że miasta rumuńskie Braiła, Focsani, Rymnik i Giulinianka znajdują się w ogniu, z czego możnaby wnioskować o mającym nastąpić odwrocie Niemców, są całkowicie zmyśnione i przedstawiają wyraźny rumuński manewr prasowy.

ROTTERDAM (26 kwietnia W. T. B.) «Daily Tel.» donosi z Petersburga, że w kołach rumuńskich jest żywo omawiane oświadczenie b. rumuńskiego ministra wojny i szefa sztabu generalnego, Ilescu, iż Rosja zmusiła Rumunję do udziału w wojnie przy pomocy ultimatum.

BERLIN (27 kwietnia. Tel. prywat.) Jak donoszą z Rotterdamu do «Berl. Lokal.», w Rosji 2600 żołnierzy żydów zostało podobno awansowanych na oficerów.

BERLIN (29 kwietnia Tel. prywat.) «Voss. Zeit.» donosi z Genewy, że w Hiszpanji wskutek odezw interwencyonistycznej reformistów panuje ogromne podniecenie wśród ludu. 234 filoniemieckich gazet ogłasza gwałtowne artykuły przeciwko manifestowi i projektowanemu na niedzielę ogromnemu zebraniu interwencyonistów.

WASZYNGTON (28 kwietnia. Reuter). Izba reprezentantów 209 głosami przeciwko 98 obaliła poprawkę do wniosku rządowego, domagającą się systemu ochotniczego, wówczas, gdy wniosek rządowy przewiduje powołanie armji na mocy przymusu służby z możliwością dokonywania wyboru.

BERLIN (28 kwietnia. Tel. prywat.) «Voss. Zeit.» donosi z Rotterdamu, że, jak «Daily Telegraph» dowiaduje się z Nowego Jorku, Izba reprezentantów 237 głosami przeciwko 113, przy 80 powstrzymujących się od głosu, przyjęła zgłoszony przez Gardniera wniosek prawodawczy co do wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej.

BERLIN (30 kwietnia wieczorem. Urzędownie).

Około Arras walka artylerji o zmiennem napięciu. Na froncie Aisny i Szampanji trwa walka artylerji w dalszym ciągu.

Na wschodzie nic szczególnego.

Polacy na obczyźnie.

Organizacja polskiego klubu demokratycznego w Moskwie.

Dzienniki polskie, wychodzące w Moskwie, zamieszczają opis zebrania organizacyjnego polskiego klubu demokratycznego. Przewodniczył i zagaił zebranie mecenas Aleksander Lednicki, charakteryzując znaczenie obecnej chwili dziejowej w stosunku do Polski, którą wszyscy chcemy widzieć wolną i niepodległą.

Zabrał głos p. A. Marczewski, zaznaczając, że niewolno nam wkraczać w atrybucje Rosjan i narzucać Rosji hasła, ani prowadzić innej walki, niż ta, która prowadzi do stworzenia niepodległego państwa polskiego. Tego państwa moralnie jesteśmy poddanymi. Przewodniczący prosi p. Wasserbergera o odczytanie zasadniczych podstaw programu przyszłego klubu demokratycznego.

Mec. Zieliński żąda podkreślenia, że przedewszystkiem jesteśmy obywatelami Polski. O Polsce nie powinna decydować konstytuanta rosyjska, również i Polacy nie są uprawnieni do brania udziału w decyzjach o wewnętrznym życiu Rosji. P. Wasserberg zaznacza, że nie chodzi o wtrącanie się w życie rosyjskie. Niema mowy o wstępowaniu do partii rosyjskich. Bierzemy udział w życiu politycznym jako Polacy, zamieszkali w Rosji.

P. Darowski sądzi, że dla Polaków byłoby samobójstwem abdykować z przysługujących im praw. Z punktu widzenia niepodległości nie jest obojętny udział Polaków w życiu politycznym Rosji.

Do komisji organizacyjnej powołano pp.: A. Lednickiego, Wierchlejskiego, Darowskiego, br. Z. Heydla, Domańskiego, Mroczkowskiego, Wasserbergera, Roga i p. Podgórska.

Odezwa Lednickiego.

Aleksander Lednicki został powołany jako prezes komisji dla spraw polskich. W tym charakterze, aby określić swe stanowisko, wydał odezwę, zaznaczając jednak równocześnie, że jest ona wyrażeniem tylko jego własnych poglądów. Zaznacza przedewszystkiem swą sympatię dla przewrotu w Rosji i wyraża ufność, że

w przyszłości naród rosyjski nie będzie chciał «narzucać jarzma przemocy innym narodom», a więc i polskiemu. Zwracając się zaś do Polaków, zamieszkujących Rosję, mówi Lednicki:

«Rodacy! Serca nasze biją w pierwszym rzędzie dla naszej ojczyzny, dla jej spraw bolących, które się w tej samej chwili przywiązują dla jej nadziei i dążeń. Prócz tego nasze uczucia ludzi żywych i na zło zawsze i jednakowo czynnie reagujących, nie pozwala nam pozostać obojętnymi tylko widzami wielkich wypadków w Rosji, jakich jesteśmy świadkami. Jeżeli tak, to jakżeż działać mamy w przełomowym dniu dzisiejszym?»

Brak czynników ładni i sprawności, brak wyróbnienia karnego jest najzawziętym wrogiem najsłabszych nawet poczynań. O brak ten rozbijają się nawet najlepsze chęci. Paczy on i na manowce sprowadza najszczytniejsze hasła. Wnosimy tedy pierwiastki spokoju i rozważności w nasze otoczenie najbliższe, bo od nich zaczyna się doskonałość organizacji. Bądźmy elementem dodatnim wobec objawów ujemnych życia, refleksyjnym, wobec nadmiaru impulsywności, organizacyjnym wreszcie tam, gdzie na nim zbywa. Zachowując takt i rezerwę w stosunku do życzliwego gospodarza, wspierajmy go naszą dobrą wolą i uczynnością. A przedewszystkiem zaczynajmy od siebie. Ważmy słowa nasze i nasze postępy, aby nie stać się przez nie czymś ujemnym i niepożądanym. Pamiętajmy, że ciężkie i odpowiedzialne chwile przeżywa Rosja, że rozkołysało się wielkie morze rosyjskie, a statek nasz mały ustrzec trzeba od uszkodzenia, a nawet rozbicia. Jedynie z poczucia obowiązku przypomnienia płyną przestrogi powyższe.

Wiadomości z obozów polskich w Niemczech.

Kilkakrotnie już dzieliliśmy się z czytelnikami wiadomościami, zaczerpniętymi z pism, wydawanych przez rodaków naszych, znajdujących się w obozach jeńców-Polaków w Niemczech. Obecnie otrzymaliśmy dwa pierwsze numery «Gościa», tygodnika polskiego obozu w Gardelegen.

«Gość» z pośród pism «jenieckich» wyróżnia się dodatnio już pod względem zewnętrznym. Odbijany nadzwyczaj czysto, starannie, ozdobiony rysunkami i winjetkami, sprawia bardzo miłe wrażenie.

Numer pierwszy z datą i zm. zawiera odezwę do czytelników, uzasadniającą potrzebę pisma: ma ono być łącznikiem pomiędzy jeńcami, licznie rozjeżdżającymi się z obozu na roboty; ma w braku pism z kraju informować, co się dzieje w odradzającej się Polsce i przygotowywać do pracy dla niej po powrocie.

Dowiadujemy się dalej, że prezydium wiecu obozowego wysłało adres do Rady Stanu. Grupa ochotników do armii polskiej również wysłała adres treści następującej:

«Składamy hołd prawowitemu Rządowi Polskiemu, my — tragiczni żołnierze najeźdźcy, — wyrażając gotowość swą niesienia służby Ojczyźnie. Wysoka Rado! Daj nam możliwość spełnić święty obowiązek i osłonić pierśnią żołnierską Ojczyznę od wroga. Odsuń od nas dni bezczynności!»

Pod tytułem «Z naszej niedoli» znajdujemy nastrojowy opis pogrzebu zmarłego towarzysza, «nieświadomej ofiary kataklizmu dziejowego».

I w Gardelegen jeńcy mają «kółko miłośników sztuki», «Towarzystwo muzyczne», «Wieczory żołnierskie», urządzone przez oddział ochotników, którzy poza tem odbywają ćwiczenia wojskowe, teoretyczne i praktyczne.

W ub. m. 34 jeńców, zwolnionych z obozu, wyjechało do kraju.

Redaktorem «Gościa» jest p. Aleksander Urjasz, który przytem zasiał pismo własnymi poezjami, sekretarzem redakcji — p. Kazimierz Król.

Otrzymaliśmy również pierwszy numer «Przyszłości», tygodnika politycznego, społecznego i literackiego, wydawanego w Berlinie przez Centralne Biuro polskie opieki nad jeńcami Polakami. W słowie wstępnym redakcja zapowiada, że «Przyszłość» ma służyć przyszłości narodu polskiego, że pragnie odwrócić oczy czytelników od teraźniejszości, chmurnej jeszcze i żławej — ku jasnym świtom polskiego jutra. Z pierwszego numeru trudno sądzić, czy i jak pismo odpowie swoim zadaniom. Jest ono przeważnie tylko informacyjne. Numer bądź co bądź jest osobliwy: nie posiada wcale daty... Nietylko dnia, ale także miesiąca, ani roku... W

gorące, nieodłącznej od wypuszczenia pierwszego numeru pisma, o dacie zapomniano.

Królestwo Polska.

'Marki polskie.

«D. W. Ztg.» podaje przepisy o markach polskich:

Wypuszczone będą banknoty papierowe wartości pół marki, 1 mar., 2, 5, 10, 20, 50 i 100 marek. Banknoty pół-, jedno- i dwumarkowe posiadają na wierzchniej stronie białego orła w czerwonym polu w ozdobnej ramce z koroną nad głową. U góry z prawej strony znajduje się na żółto-czerwonym tle szaro-czerwony napis o wartości banknotu, poniżej tekst, głoszący o gwarancji Rzeszy Niemieckiej z podpisem: Generał Gubernatorstwo warszawskie, Warszawa, d. 9 grudnia 1916 r., v. Kries, Unerschauer v. Conrad.

Pod tekstem tym podano z obu stron wartość banknotu w cyfrach i rok wypuszczenia, wreszcie pieczęć z białym orłem i napisem: «Zarząd general-gubernatorstwa warszawskiego». Po obu stronach orła znajdują się znów cyfry i tekst o karach za podrobienie banknotów.

Banknoty półmarkowe posiadają tło zielone, przechodzące w szare; jednomarkowe szaro-żółte, dwumarkowe ciemno-zielone. Na wszystkich znajduje się obwódka, posiadająca po obu stronach główkę kobiecą. W środku od góry znajduje się napis: «Bilet Krajowej Polskiej Kasy Pożyczkowej», dalej wartość w cyfrach (trzykrotnie), serja i numer.

Odwrotna strona banknotów półmarkowych jest zielono-żółta, przedzielona niebieskawymi kreskami, — jednomarkowych niebieska z różowymi kreskami, dwumarkowych — różowa z zielonymi kreskami.

Banknoty 5 markowe są zielonawe, 10-markowe żółtawe, 20-markowe szare, wreszcie 50-markowe — szaro-zielone, na stronie wierzchniej zaś tło posiadają: 5-markówki — niebieskie, dziesięciomarkówki — czerwono-brązowe, 20 markówki — fioletowe, 50-markówki zielone, 100-markówki posiadają kolor ciemny, cyfrę «100» w białym polu z czerwonymi ornamentami cyfr i niebieskim ogólnym.

12)

JAN OBST.

Wielkie przewroty dziejowe.

WYPRAWY KRZYŻOWE.

Mylnem byłoby uważać wyprawy krzyżowe za wojny religijne w najściślejszym słowa znaczeniu. Jakkolwiek w oczach współczesnych to tak wyglądać mogło, jakkolwiek ogromna większość uczestników, zarówno jak i samych inicjatorów, święcie była przekonana, że zdobycie Grobu Pańskiego stanowiło jedyny i wyłączny cel tych wypraw — przecie olbrzymi ten, żywiołowy ruch, który ogarnął całe społeczeństwa zachodu, miał za sobą inną jeszcze, ukrytą, rację historyczną, której poddawała się ludzkość nawiąpując do świadomości lub całkiem nieświadomości, lecz posłusznie jak wszystkim logicznym koniecznościom dziejowym.

Z punktu widzenia historii były te wyprawy niczem innym jak jednym jeszcze kolejnym ogniwem w odwiecznej walce dwóch światów: wschodu i zachodu — o panowanie nad morzem Śródziemnym, walki, która sięga czasów najgłębszej, nawiąpując do starożytności: wyprawy Argonautów, wojny trojańskiej, która za czasów Daryusza i Kserksesa grozi zalewem całej kulturze zachodniej, aż dopiero Aleksander Macedoński odwraca ostrze w przeciwnym kierunku. Pań-

stwo rzymskie wzmacnia potęgę i wpływ zachodu w Azji, aż samo, ugodzone w serce, rozpada się. W ciągu długich następnych stuleci zachód zajęty jest swoimi sprawami, by wyjść z chaosu, jaki stworzyła wędrówka ludów. Tymczasem na wschodzie powstaje nowa potęga pod postacią nawiąpującą religijnej, nawiąpującą rycerskiej organizacji półkoczowniczej.

Zawładnęła ona całem afrykańskim wybrzeżem morza Śródziemnego, wtargnęła do Hiszpanii, podczas gdy drugie ramie jej, poprzez Azję Mniejszą sięgało w kierunku Bizancjum. Rostrój moralny i polityczny państwa wschodnio-rzymskiego jako też starczy marazm Kościoła wschodniego sprzyjały rozwojowi potęgi mahometańskiej. W młodzieńczych, ekspansywnych społeczeństwach zachodu musiało to wywołać zrozumiałą reakcję: prześladowania, jakim coraz częściej poczęli ulegać pielgrzymi, zwiedzający Ziemię Świętą, były tą kropką, która przepełniła miarę.

Z punktu widzenia politycznego i strategicznego wyprawy krzyżowe były przedsięwzięciem chybnym, które nietylko nie doprowadziło do wytkniętego celu, lecz przeciwnie, wpłynęło jeszcze na wzrost agresywnej potęgi, pewności siebie i buty mahometańskiej, ukróconej dopiero po upływie wielu wieków pod Wiedniem. Tem większe jednak było znaczenie

wypraw krzyżowych pod względem kulturalnym, a wpływ ich na losy wewnętrzne Europy równa się pierwszorzędemu przewrotowi w dziejach kultury naszego ładu. By to ocenić trzeba by bliżej poznać stan umysłów owych czasów.

Naogół może panują zbyt przesadne pojęcia o rzekomej ciemności średniowiecza, dość przecie spojrzeć na wspaniałe zabytki budownictwa owych czasów, rzeźby, dość przejrzyć niezrównane rękopisy iluminowane, by zrozumieć, że epoka «mroku i barbarzyństwa» wydać nie mogła podobnych owoców. Natomiast faktem jest, że oświata owych czasów była przywilejem dość szczupłego grona duchowieństwa i to przeważnie zakonnego, które w swoich kłauzurach wiernie przechowało tradycje wielkich czasów klasycznych. Dopóki przodująca warstwa świecka — szlachta — uważała umiejętność pisania i czytania za rzecz niemal hańbiącą rycerza, o powszechnej oświacie mowy być nie mogło. Nawet co się tyczy wiary owych czasów, jakkolwiek to paradoksalnie brzmi, była ona jednocześnie bardzo głęboka a zarazem i płytka. Głęboka — gdyż z szeregu wpływających serca, gdyż gotowa zawsze na największe ofiary, czego same wyprawy krzyżowe są może najlepszym świadectwem; płytka, gdyż u ogromnej większości, świec-

kich zwłaszcza, ograniczała się przedewszystkiem do form zewnętrznych. Ten to brak wglębenia się, brak filozoficznego poglądu stał się przyczyną pewnej buty, wynoszenia się ponad inne narody, co zawsze dzieje się z niezmierną szkodą dla sprawy rozwoju kulturalnego. Dopiero zetknięcie się z obcymi, poznanie ich właściwości, nawet wyższości pod wieloma względami, zmusza do zastanowienia się, do uznania własnych wad i niedostatków i staje się bodźcem do doskonalenia. Wtem przedewszystkiem tkwi wielkie znaczenie wypraw krzyżowych.

Dodajmy jeszcze, że Europa na onczas jeszcze nie całkiem podniosła się po strasznej katastrofie wędrówki ludów, wiele cennych zabytków epoki klasycznej zaginęło na naszym gruncie bezpowrotnie — inaczej na wschodzie, dokąd w swoim czasie sięgał wpływ Rzymu i gdzie się one przechowały w całości pod światłą opieką rządów arabskich. Dopiero Krzyżowcom sędzone było przywrócić je z powrotem kulturze zachodniej.

Tak np. pisma klasyków greckich po raz pierwszy w r. 1255 przewiezione zostały z Bizancjum do Paryża. Poza tem ileż to skarbów doświadczenia, ileż nowych wiadomości przynieść musiały podobne wyprawy!

(D. c. n.)

Spodnia strona ciemno-niebieska, 500 i 1000-markówki narazie nie będą wypuszczone.

Dookoła wojny.

Plany koalicyjne co do Małej Azji.

Do «Tägl. Rund.» donoszą z Lugano, że, jak dowiaduje się podobno «Corriere della Sera», konferencja koalicyjna w następujący sposób rozwiązała kwestję podziału Małej Azji. Francja ma otrzymać Syryję aż do Antytaurusu, Włochy wilejety Smyrny lub Konji i Adany, Anglia zaś ma znaleźć sobie odszkodowanie w Mezopotamji. Grecja jest wyłączona od tego podziału. Włochy i Francja mają wziąć udział w ekspedycji angielskiej do Palestyny, jako wstępnie do przejścia Ziemi Świętej pod władzę naczelną sprzymierzeńców.

ROSJA.

Sprawy ukraińskie.

BERLIN (30 kwietnia. Tel. pryw.) «Berl. Lok. Anz.» donosi z Wiednia pod datą 28: Gazety kijowskie donoszą: Konwent narodowy ukraiński wybrał komisję, która ogłoszona została, jako rząd tymczasowy Ukrainy.

Wypracowany został zarys systemu rządowego autonomicznego Ukrainy i wybrany kanclerz państwa. Na dzień 1-go maja starego stylu zwołana została do Kijowa konstytuanta, która ogłosić ma postanowienie konwentu narodowego, co do proklamowania Ukrainy jako republiki niepodległej, za prawne. Sztab milicji narodowej obrał sobie jako siedzibę uniwersytet kijowski. Milicja obejmuje całe pułki z generałami czynnymi na czele.

Prowizoryczny rząd rosyjski traktował bezskutecznie z komisją konwentu narodowego i próbował zagrozić Ukrainie niebezpieczeństwem, grożąc przez oderwanie od rosyjskiej całości państwowej, ponieważ wtedy swoboda rosyjska znowu zostałaby zakwestjonowana.

Wolna Rosja utrzymać się może tylko jako republika związkowa. Przed zwołaniem konstytuanty nie można jednak przystępować do przebudowy państwa w tym kierunku. Stosunki tak się zaostriżyły, że nieunikniony jest wybuch na wielką skalę.

Kto zawinił w klęsce nad Stochodem.

PETERSBURG (28 kwietnia P.T.A.) Na kongresie delegatów wszystkich armji frontu zachodniego zostało odczytane oświadczenie, podpisane przez 25 oficerów i żołnierzy, którzy przyjmowali udział w walkach nad Stochodem. Oświadczenie to nadmienia, że prasa i opinia publiczna oskarżała Radę delegatów robotników i żołnierzy z powodu klęski nad Stochodem, która jak twierdzą, była skutkiem działalności wspomnianej Rady, i zaznacza, że winnymi tej tragedji są wyłącznie generałowie Lesz i Januszew, którzy, jak wiadomo, zostali usunięci ze swych stanowisk. Zaniebdali oni we właściwym czasie poczynić potrzebne kroki, aby uprzedzić natarcie nieprzyjaciela, lub unieszkodliwić go.

Rząd a Rada robotników i żołnierzy.

BERN (28 kwietnia. W. T. B.) «Petit Parisien» donosi z Petersburga, że Kierenski zobowiązał przedstawicieli 7 ej armji najważniejsze problemy Rosji. Co do celów, które muszą być osiągnięte, panuje zgoda pomiędzy rządem a komitetem robotników i żołnierzy. Różnice zdań są natury taktycznej, ale i pod tym

względem zostanie osiągnięte porozumienie.

Kontrola Rady robotników i żołnierzy jest niezbędna dla rządu, ponieważ Rada jest bezpośrednią przedstawicielką narodu i armji. W pewnych kołach panuje przerażenie z powodu krążących w Petersburgu pogłosek. Nie należy jednak dawać im żadnej wiary, lecz zaufać w zdrowy rozsądek ludu, który nie chce kroczyć ku swej ruinie.

Do komitetu wykonawczego Rady robotników i żołnierzy zostało dodanych jeszcze 19 członków od żołnierzy. Liczba członków wynosi obecnie 63.

Byli ministrowie a nowy ustroj.

Kopenhaska gazeta «Politiken» donosi z Petersburga, że więzieni w fortecy Pietro-Pawłowskiej byli ministrowie rosyjscy zaproponowali nowemu rządowi w przesłanym do oświadczeniu złożenie mu przysięgi na wierność. Rząd odpowiedział, że nie może przyjąć tej przysięgi, dopóki nie jest ukończona śledztwo sądowe przeciwko aresztowanym. Najbardziej skompromitowanym wydaje się być Suchomlinow, i obok niego Szczegłowitow i Protopopow.

Manifestacje w Petersburgu.

«Berl. Lok.» donosi z Kopenhagi, że w ostatnich dniach w Petersburgu odbywały się manifestacje, zwrócone przeciwko Ameryce i jej przedłużającemu wojnę współudziałowi w walce europejskiej. Manifestacje były zorganizowane przez radykalnych socjalistów. Pierwsze oddziały wojsk, wysłane przeciwko nim, przyłączyły się odrazu do demonstrantów, którzy z ciągłymi okrzykami: «Niech żyje pokój», «Precz z Ameryką», «Precz z Anglią» kroczyli przez ulice.

W tym czasie zgromadził się tłum ludzi, którzy urządzili kontrmanifestację. Wysłany teraz przez rząd kozakom przy pomocy zwolenników wojny udało się rozprędzić socjalistów. Na Newskim Prospekcie zwolennicy wojny kontynuowali wówczas swe manifestacje. Wygłaszano mowy i wskazywano, jak ważną rolę grała Ameryka dla Rosji podczas wojny. Ameryka oddała tak wielkie zasługi, że na przyszłość losy Rosji są ściśle związane z losami Ameryki i Anglii.

W kwestji agrarnej.

BERN (27 kwietnia W. T. B.) Korespondent petersburski «Tempsa» donosi, że Rosji grozi obecnie niebezpieczeństwo nie ze strony zabiegów Lenina i socjalistów, lecz tych niespodzianek, jakie mogą zgotować masy włościańskie. Masy te są całkowicie pochłonięte sprawą podziału ziemi, z drugiej zaś strony właściciele ziemscy ze względu na możliwość wywłaszczenia majątków odmawiają dokonywania zasiewów.

Włościański kongres prowincjonalny w Penzie uchwalił zasadę socjalizacji ziemi. Wskutek tego zostali tam wysłani komisarze rządowi.

PETERSBURG (27 kwietnia W.T.B.) Wobec agitacji na wsi, rząd wystosował odezwę do włościan i właścicieli ziemskich, która wskazuje na patriotyczną konieczność wiosennych zasiewów, aby zapewnić wyżywienie armji i kraju.

BERLIN (29 kwietnia Tel. pryw.) «Voss. Zeit.» donosi z Genewy, że rząd rosyjski ogłosił prawo, zakazujące wszelkich transakcji z ziemią do czasu zwołania konstytuanty.

BERN (28 kwietnia. W. T. B.) «Petit Parisien» donosi z Odessy, że komitet rolniczy delegatów oficerów i żołnierzy postanowił, aby każdego dezertera, który nie powróci do najbliższej niedzieli do swego oddziału, uznać za pozbawionego prawa brania udziału w przyszłym podziale ziemi.

Anglia.

Mowa Lloyd Georgea.

«Voss. Ztg.» donosi, że mowa Lloyd Georgea w Guildhall została wygłoszona podczas uroczystości, urządzonych z racji nadania Lloyd Georgeowi godności obywatela honorowego miasta Londynu.

Pierwszą część tej mowy podaliśmy w streszczeniu W. T. B. w numerze niedzielnym. W dalszym jej ciągu Lloyd George poruszył sprawę reform, które muszą zajść w formie rządu imperjum brytańskiego. Miljon żołnierzy, który został wystawiony przez posiadłości i Indie, musiałby przekształcić charakter stosunków pomiędzy poszczególnymi częściami państwa. Posiadłości musiałby być zapytywane przed rozpoczęciem jakiejś akcji. Rady państwa musiałby utworzyć conajmniej prawdziwy wojenny gabinet państwowy. Na przyszłość zostało postanowione, że państwo brytańskie musi być związane przez ściśle więzy interesów handlu i wzajemnych stosunków. Sądymy, że mógłby być utworzony system cel ochronnych i przedsięwzięcia ulepszenia środków komunikacyjnych pomiędzy poszczególnymi częściami państwa.

Co się tyczy Irlandji, jest on zwolennikiem uregulowania kwestji irlandzkiej.

Lojalne miliony ludności Indji mają prawo czuć, że nie są żadną uciskaną rasą w państwie, lecz częścią narodu. Wszystkie te kwestje wymagają odwagi ze strony męża stanu, ale bojaźliwość i słabość ducha są podczas wojny fatalne.

Ameryka.

Narady w Waszyngtonie.

Jak donoszą do «Nieuwe Rotterdamsche Courant», na czele nadzwyczajnego poselstwa angielskiego do Stanów Zjednoczonych znajduje się nie angielski minister spraw zewnętrznych, James Balfour, lecz lord Balfour of Burleigh.

«Voss. Ztg.» donosi z Genewy, że narady pomiędzy Wilsonem, Balfourem i Vivianem będą prawdopodobnie trwały parę tygodni. Podczas tych narad ma być wyłącznie omawiana kwestja, w jaki sposób Stany mogą najskuteczniej poprzeć koalicję. Z okazji swego oświadczenia, złożonego Balfourowi, że Ameryka nie zawrze żadnego pokoju separatystycznego z Niemcami, Wilson, jak komunikuje «Morning Post», zaznaczył ze szczególnym naciskiem, że Ameryka nie będzie pertraktowała z nikim z Hohenzollernów co do pokoju.

«Voss. Zeit.» donosi dalej z Genewy, że jak donosi z Waszyngtonu Viviani, kwestja poparcia koalicji przez Amerykę przy pomocy wojsk całkowicie jest usunięta z programu narad z rządem amerykańskim.

Badaną jest prawie wyłącznie kwestja tonnażu handlowego. W najbliższej jednak przyszłości i pod tym względem nie można wiele oczekiwać od Ameryki. Praktyczna pomoc Ameryki ograniczy się narazie do poparcia pieniężnego.

«Berlin. Lokalanz.» donosi z Rotterdamu, że jak donoszą z Waszyngtonu, rząd postanowił pożyczyć w tym tygodniu Francji i Włochom 200 milionów dolarów.

Ze świata.

Konferencja socjalistyczna w Sztokholmie.

«Lok. Anz.» donosi ze Sztokholmu: Według «Dagens Nyheter» w sobotę w Riksdaghusie odbyło się pierw-

sze przygotowawcze zebranie w sprawie socjalistycznej konferencji pokojowej: Udział brali: Holendrzy, Troelstra, Kol i Albardo, duński minister Stauning, szwedzki Branting, Möller i Soderbjerg. Ponadto przybył do Sztokholmu socjalista belgijski prof. v. Broncker, który po kilku dniach jedzie w dalszym ciągu do Petersburga. W najbliższych dniach oczekiwane jest przybycie Holendra Huysmana i Belgijczyka Vandervelde. Zebrani w Sztokholmie socjaliści starają się będą o porozumienie z socjalistycznymi partiami mniejszości. Od Zimmerwalderów, którzy stanowią tylko pojedyncze grupy pomiędzy mniejszościami, niczego oni nie oczekują.

Według komunikatu «Voss. Ztg.» jak się zdaje, wszystkie trzy socjalistyczne grupy rosyjskie obecnie się zgodziły, by wobec sztokholmskiej konferencji zachować się negatywnie.

Z Paryża donoszą, że «Humanité» ogłasza odpowiedź zarządu partji socjalistycznej na zwołanie przez delegację holenderską międzynarodowej konferencji socjalistycznej w Sztokholmie na dzień 16 maja, która głosi, że żaden z członków francuskiej socjal-demokracji nie zostanie upoważniony do udania się do Sztokholmu, ponieważ konferencja ta będzie służyła wyłącznie próbom doprowadzenia do pokoju separatystycznego.

WIADOMOSCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy: 1 rb. = 2 mk.

Kurs rubla w operacjach bankowych:

100 rb. = 243 marek (proponowano)

100 rb. = 247 marek (sprzedawano)

Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6%.

OBWIESZCZENIE.

Wszyscy właściciele domów oraz rządcy są obowiązani, by w domach, znajdujących się pod ich zarządem, w regularnych odstępach czasu, najdalej zaś co 4 tygodnie, kazali czyścić porządnie kominy i lufy — zaniechanie czyszczenia karane będzie w oddzielnych wypadkach do 300 mk., lub odpowiednim więzieniem, o ile na mocy obowiązujących ustaw nie wyznaczona zostanie kara wyższa.

Upoważnione przeze mnie do kontroli kominów i lufów osoby, mają prawo wchodzenia do wszystkich ubikacji w nieruchomościach, gdzie znajdują się kominy i lufy oraz należy im udzielać żądanych informacji co do dokonywanego dotychczas czyszczenia.

Wilna, den 27. April 1917.

Der Deutsche Stadthauptmann
P O H L.

OBWIESZCZENIE, dotyczące wyrobów tkackich, pończoszniczych i szydełkowych.

Posiadacze wyrobów tkackich, pończoszniczych i szydełkowych wezwani są ze zwróceniem uwagi na § 6 Rozporządzenia z dn. 27 października 1916 r., aby, o ile nie są zwolnieni od obowiązku meldowania przez Kriegs-Rohstoffstelle, wręczone przez nich formularze meldunkowe wzięli od Niemieckiego Stadthauptmannu, ul. Dominikańska 3, pokój 66-a, i wypełnili, co do stanu posiadania w dn. 1 maja 1917 roku, wręczyli znowu do dn. 5 maja.

Wilna, den 11. Januar 1917.

Der Deutsche Stadthauptmann
P O H L.

Morderstwo!

Nagroda!

W ostatnich czasach dokonano w m. Wilnie dwóch okropnych zbrodni.

1) W dn. 19, 20 i 22 kwietnia w składzie drewnianym przy rogu ul. Kucharskiej i Archangielskiej, oraz w miejscach ustępowych przy ul. II-iej Raduńskiej № 6, 21 i 23 znaleziono części ciała zamordowanej kobiety. Po lekarzkim zbadaniu zwłok, stwierdzono, że śmierć nastąpiła najwyżej na kilka dni przed znalezieniem części ciała.

Zamordowana liczyła prawdopodobnie mniej więcej 45 lat.

Głowa zamordowanej w okolicy czaszkowej silnie była uszkodzona, a twarz w znacznej części zwiędła (prawdopodobnie próbowano głowę spalić).

Rozerwanie członków w stawach i oddzielenie części brzusznej od tułowia usku-

teczone zostało z pewną zręcznością, którą mógł posiadać rzeźnik. Musiały być ponadto użyte odpowiednie narzędzia, t. zn. mocny, duży nóż, a prawdopodobnie i topór.

2) W dn. 22 kwietnia na strychu niezamieszkałego domu przy ul. Słowiańskiej № 15 znaleziono trup nieznanej kobiety. Dom przy ul. Słowiańskiej № 15 leży w sąsiedztwie cerkwi i zamieszkały był dawniej przez parochia tejsze.

Zamordowana odziana jest zaledwie w dostateczny sposób. Ma na sobie prana, prawie zupełnie zblizana, bluzkę różową, białą koszulę lnianą z literami W. W. wyszytymi czerwono, czerwona z szarem spódnica, obramowaną u dołu pasem brązowego koloru i biało-niebieską chustkę na głowie w białe paski. Ponadto miała na nogach dwie pary pończoch, włożonych jedne na drugie. Jedna para jest szara, a druga czarna. Trzewiki są wołkowe, szare w paski, własnego wyrobu, zawiązane jasno-żółtym sznurowadłem.

Przy zwłokach zabitej znaleziono białą chustkę do nosa z dwoma niebieskimi brzoškami, między którymi są niebieskie kropki. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, morderstwo nie zostało spełnione tam, gdzie znaleziono ciało. Przypuszczalnie trup został przyniesiony na strych niezamieszkałego domu parochialnego w nocy z dn. 20 na 21-go kwietnia (być może, że wieczorem dn. 20-go kwietnia w czasie między zmierzchem a godz. 10-tą).

Obdukcja lekarska zwłok stwierdziła, że zamordowana była młodą osobą, dobrze odżywianą, mniej więcej w wieku lat 20—30, o gładkiej skórze, stosunkowo małych rękach, starannie utrzymanych paznokciach i dość silnie rozwiniętej piersi.

Trup nosi kilka ciężkich ran w czaszkę i kark.

1) 2 rany klute w twarz, dokonane mocnym nożem.

2) Zdruczenie czaszki, dokonane uderzeniem w tył głowy za pomocą ciężkiego, tępego narzędzia, np. ciężką łaską lub tępa stroną siekiery.

3) Głęboką ranę w kark, którą wywołać mogło jedno lub dwa silne cięcia toporem. Poszukiwania co do obydwoch wypadków dotychczas nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Osobistość zamordowanych kobiet dotychczas nie została stwierdzona.

W interesie bezpieczeństwa ogólnego mieszkańców m. Wilna leży, by każda osoba prywatna pomagała policji kryminalnej przy poszukiwaniach przez dostarczanie wiadomości, mogących rozjaśnić okoliczności tych zbrodni. Przy jednolitej współpracy ludności nie może być rzeczą trudną ustalenie osobistości zamordowanych. Wtedy byłoby o wiele więcej szans pochwylenia sprawcy.

Wobec tego wzywa się usilnie wszystkich mieszkańców miasta, którzy otrzymali w ostatnich czasach wiadomość o zaginięciu osoby płci żeńskiej, lub mogących dostarczyć godnych uwagi danych o zbrodniach, by natychmiast zawiadomili o tem policję kryminalną, ul. Dominikańska 1, pokój 80.

Zaden pozornie nieważny nawet szczegół,

mający związek ze zbrodnią, np. coś zasłyszane w rozmowie, nie może być przemilczane.

Ludność winna mieć zaufanie do policji kryminalnej; nie można nie godnego uwagi zatajać, ze względu na niezasadzoną, narzuconą bojaźń. Za każdą informację ze strony publiczności policja kryminalna będzie wdzięczna. Byłoby rzeczą bardzo smutną, gdyby odkrycie tych strasznych zbrodni rozbiło się o obojętność publiczności.

Za pochwylenie sprawców oraz za informacje, mogące pomóc do schwytania, postanowiono ogłosić nagrodę.

Wilna, den 28. April 1917.

Der Deutsche Stadthauptmann

Polizei-Verwaltung:

Pohl.

KRONIKA.

CALENDARZYK.

Dziś: MAJ. Filipa i Jakóba Ap.

Jutro: Anasztazego.

Pojutrze: Znalezienie św. Krzyża.

Wschód słońca—o g. 4 m. 23.

Zachód słońca—o g. 7 m. 30.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Nabożeństwo majowe** w kościele św. Katarzyny będzie się odbywało o g. 7 wiecz.

— **Nabożeństwo Majowe** w kościele św. Bartłomieja na Zarzeczcu odprawiać się będzie w dniu powszednie o g. 7 zrana, w dniu zaś świątecznym i niedzielne o g. 5 po poł.

Z WILNA.

— **Tania jadłodajnia** Miejskiego Kuratorjum nad biednymi, pozostająca pod kierownictwem p. Marji Ciundziejewskiej, na mocy zarządzenia Naczelnika miasta za № III. 1865. 17. zostaje z dniem 1 maja zamknięta. Osoby, korzystające dotychczas z obiadów w taniej jadłodajni Kuratorjum, zwracać się muszą do Kuchni ludowych organizacji hr. Łubieńskiego.

Nadmienić należy, że tania jadłodajnia Kuratorjum istnieje od roku 1905 i w ciągu ostatniego miesiąca wydała 15732 obiadów.

— **Przytułek dla nieuleczalnych.** Istniejący przy Kurato-

rum nad biednymi przytułek dla starców z dniem 1-go maja zostaje zamkniętym.

Przebywające tam osoby otrzymywały całkowite utrzymanie i pozostawały na stałej opiece Kuratorjum.

Po zamknięciu przytułku—wszyscy przewiezieni zostaną do domu dobroczynnego przy ul. Subocz 20.

— **Loterja fantowa.** W niedzielę 6 maja odbędzie się loterja fantowa na rzecz instytucji T-wa «Powszechność i Praca». Zadaniem Towarzystwa jest niesienie pomocy najuboższej dziatwie. Odpowiednio do zwiększającej się nędzy i biedy, Praca Towarzystwa się zwiększa. Zarząd jednakże ma niezłomną nadzieję, że społeczeństwo wileńskie nie odmówi i w tych ciężkich czasach swojej pomocy instytucji, która 12 lat prowadzi mrończącą pracę na bruku wileńskim i tysiące już dziatwy wychowała w swoich Zakładach, a i dzisiaj robi co potrzeba wskazuje, a możność pozwala.

Wszelkie ofiary i fanty na tę loterję przyjmowane będą od czwartku w Konwiktach ul. Wolana od g. 4 — 7 po poł., z rana zaś w mieszkaniu p. marszałkowej Bolesławowej Römerowej, ul. Końska 20 (Bosaczki).

Komitet organizacyjny stanowią panie: marszałkowa Bolesławowa Römerowa (organizatorka), hr. Wilhelmina Broel Platerowa, z Wojniłowiczów Michałowa Mączyńska, Aleksandra Świacko-Świackiewiczowa, hr. Antonowa Tyszkiewiczowa, Mieczysława Jeleńska, Mateuszowa Pławska, hr. Konstantowa Broel-Platerowa, Hilarowa Łęska, Dłużniewska Leopoldowa, Rac-Pomarnacka Wacławowa.

— **Z Stow. Katolickiego Robotników Polskich.** Dnia 29 kwietnia w Konwiktach odbyło się zebranie ogólne Stow. Kat. Robotników Polskich. Jak na dzisiejsze czasy przybyła okazała ilość przedstawicieli klasy robotniczej. Na przewodniczącego zebrania wybrano ks. Ig. Olszańskiego, na sekretarza zaś p. Ślusarza.

Po wyjaśnieniu celu zebrania przewodniczący wyjaśnił niektóre paragrafy ustawy Stowarzyszenia, przedstawił potrzebę zrzeszania się i wreszcie po pewnej dyskusji przystąpiono do wyboru zarządu.

Wybrani zostali: pp. D. Adamowicz, W. Chelczyńska, K. Deglis, W. Mikosza, Z. Olszewska, ks. Ig. Olszański, J. Sawicki, A. Ślusarz i H. Wyborski.

— **Wieczór szkolny w Konwiktach.** Zorganizowany w ubiegłą niedzielę wieczór szkolny w sali Konwiktów 6-to Michałowskiego przez Zarząd szkół średnich i elementarnych T-wa «Caritas», z ks. dr. Ignacym Olszańskim na czele, udał się świetnie.

Wypełniająca salę po brzegi, pod opieką starszych, młodociana publiczność darzyła wykonawców urozmaiconego programu gorącymi oklaskami, a największe uznanie zje-

dnęły sobie «Dziad i baba» (bajka Kraszewskiego), mazur dziański w kontuszach oraz żywy obraz «Odrodzenie Polski».

Programy, malowane przez wychowalców pomienionych szkół, sprzedawane przy wejściu na salę przez p. Wandę Hoppenównę, zostały wszystkie rozchwytywane.

Powtórzenie niedzielnej wieczoru szkolnego w Konwiktach byłoby nader pożądanym.

B—1.

— **Niedoręczone listy,** które można otrzymać na pocztę miejskiej, Dominikańska 2. Aniela Barszczewska, Boris Bugin b. S. Bigelski, I. Kreczmer, Waldem. Kern, Antoni Piwar, Maties Sabas, O. Stiller, Jarosław i Bwa Wodoklis.

OFIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego”:

Do uznania ks. Rektora Uszyły.

Ku uczczeniu ś. p. Konstancji Sawicz-Zabłockiej, zmarłej dn. 30 marca r. b. — służąca Izabella Bortkiewiczówna 106 mk.

Ku uczczeniu ś. p. Aleksandra Sawicz-Zabłockiego, zmarłego d. 5 stycznia 1916 r. — służąca Izabella Bortkiewiczówna 106 mk.

Ku uczczeniu ś. p. Konstancji i Aleksandra Sawicz-Zabłockich — Bortkiewiczówna I. dwika 4 mk., Józefa 4 mk.

Na ochronę Serca Jezusowego.

Ku uczczeniu ś. p. Konstancji i Aleksandra Sawicz-Zabłockich — służąca Izabella Bortkiewiczówna 16 mk.

Na kościół Serca Jezusowego.

Ku uczczeniu ś. p. Konstancji i Aleksandra Sawicz-Zabłockich — służąca Izabella Bortkiewiczówna 4 mk.

Na T-wo „Powszechność i Praca”.

Ku uczczeniu ś. p. Konstancji i Aleksandra Sawicz-Zabłockich — służąca Izabella Bortkiewiczówna 10 mk.

Na nieuleczalnych,

Ku uczczeniu ś. p. Wiktorji Dederkowej—Rowińska z Gawronskich Marja 20 m.

Na głodnych.

Bezimiennie 12 m., Michałowska 1 m.

Z powodu zaślubin p. Marji Muchlińskiej z p. Adamem Zawadzkiem—Chelstowscy Julja i Czesław 5 m.

Na wpisy szkolne.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Wiktorji Dederkowej—C. B. 3 mk.

Z powodu zaślubin p. Adama Zawadzkiego z p. Marją Muchlińską — Zycka Ludwika 5 m.

Rudzewicz Kazimierz 3 mk., Michałowska P. 1 m.

KINEMATOGRAF „HELJOS”

Wileńska 38 (róg Ś-to Jerskiej).

Nadzwyczajne powodzenie i uznanie publiczności zniwoliły pozostawienie obrazu „CAJUS JULIUSZ CEZAR” w 6 części, jeszcze tylko na dwa dni.

NADPISY NA OBRAZIE POLSKO-NIEMIECKIE.

Od dnia dzisiejszego do obrazów grać będzie znany kwartet pod kierunkiem pana Czerskiego.

„CAJUS JULIUSZ CEZAR”

w 6 części, jeszcze tylko na dwa dni.

Karty wolnego wstępu są nieważne.

Początek punktualnie o godz. 5-ej.

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny:

Krótki Katechizm

czyli

NAUKA JAK ŻYĆ I WIERZYĆ POTRZEBA.

Cena 8 kop. * Z HISTORJĄ ŚWIĘTĄ 10 kop.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

DOM PRACY

POLSKIEGO TOWARZYSTWA NIESIENIA POMOCY OFIAROM WOJNY

Szwalnica, hafciarnia i introligatornia przy ul. Portowej 6a.

SZWALNIA przyjmuje zamówienia na ubrania damskie i dziecięce, kostjony damskie, paltociki dla dzieci, oraz bieliznę od najskromniejszej do najwykwintniejszej. Wykonanie staranne, krój ładny, ceny bardzo przystępne. HAFCIARNIA przyjmuje znaczenie podług wzorów krajowych. hafty artystyczne, stylowe i bogate haftowane, kołnierzyki, torebki, fartuchy, oraz różne drobniaki wykonane artystycznie (pudełka, teczki, okładki do książek, ramki, notesy, albumy i t. p.). HAFCIARNIA poleca kapelusze płócienne z haftem dla pań i dzieci — bardzo tanie praktyczne i gustowne i przyjmuje kapelusze do przeróbki. INTROLIGATORNIA przyjmuje książki do oprawy i wykonywa wszelkie roboty kartonazowe.

Kupuje książki stare,

a także roczniki pism starych: «Tygodnika Ilustrowany», «Kłósów», «Wist», «Biblioteki Warszawskiej», «Ateneum» i t. p.

KSIEGARNIA J. ZAPAŚNIK, ul. Dominikańska 4.

Kupię wóz

na żelaznych osiach, nadający się do lekkiej jazdy i małych ciężarów. Ul. Zarzeźna № 16 m. 4. K. Deglis. 042

Pszczoły do sprzedania.

Lipówka № 8, u właściciela domu, Sobolewskiego. 038

Pianino

oraz inne meble sprzedam tanie. Ś-to Jerska 15—10, Jakiel. 041

Subjekt

do zakładu fryzjerskiego „Feliks” potrzebny. Kijowska № 2. [039]

Potrzebni 033

robotnicy i robotnice

do rąbania i układania drzew w miejskim zakładzie. Połtawska № 36. Zarządzający J. Nochimson.

Poszukuję mieszkania

z 3—4 pokoi z elektrycznością i wszelkimi wygodami, pożądane w okolicy Małej i W. Pohulanek i Kaukaskiej. Zawiadamić: W. Pohulanekka № 11-a m. 11, od 3—5 po poł. Szernas. 026

Sprzedam pianino w dobrym stanie. Zarzeźna № 14 m. 25, Jakutowicz. 044

Introligator R. Aleksandrowski, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzącego.

OSTBANK FÜR HANDEL UND GEWERBE

(Bank na Wschodzie dla handlu i przemysłu).

DARLEHNSKASSE OST

(Kasa pożyczkowa na Wschodzie).

AKTYWA Bilans d. 31 grudnia 1916 r.

	Rubli	Kop.	Rubli	Kop.
Od stanu kasy			70,988	95
« udzielonych pożyczek			28,575,200	—
« tresorów	14,515	83		
« mniej odpisy	14,515	83		
Od urzędzenia bankowego	3,810	50		
« mniej odpisy	3,810	50		
			28,646,189	95

PASYWA

	Rubli	Kop.	Rubli	Kop.
Do wydanych Darlehnskassenscheine			28,575,200	—
Do funduszu zabezpieczającego (§ 9 ustawy)			70,989	95
			28,646,189	95

Kowno, d. 31 grudnia 1916 r.

Ostbank für Handel und Gewerbe.
Darlehnskasse Ost.